VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 6)**

z dnia 15 lutego 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 6)

15 lutego 2012 r.

Komisja Łączności z Polakami za Granicą, obradująca pod przewodnictwem posła **Adama Lipińskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– informacja Państwowej Komisji Wyborczej oraz Ministra Spraw Zagranicznych o przebiegu wyborów do Sejmu RP i Senatu RP w 2011 r. za granicą, ze szczególnym uwzględnieniem głosowania korespondencyjnego;

– zaopiniowanie kandydatów na stanowisko Konsula Generalnego RP w Malmö i w Hamburgu;

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Stefan Jaworski** przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej wraz ze współpracownikami, **Mirosław Gajewski** dyrektor Departamentu Konsularnego w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, **Maciej Szymański** dyrektor Departamentu Współpracy z Polonią w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, **Artur Kozłowski** dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu RP oraz **Stanisław Cygnarowski** kandydat na stanowisko Konsula Generalnego RP w Malmö i **Zbigniew Zaręba** kandydat na stanowisko Konsula Generalnego RP w Hamburgu.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ewa Nestorowicz** i **Anna Osińska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Otwieram posiedzenie. Czy jest kworum? Stwierdzam, że jest przyjęty protokół z poprzedniego posiedzenia. Nie było zastrzeżeń.

Porządek dzisiejszego posiedzenia został państwu dostarczony. Przypomnę, że w pierwszym punkcie jest informacja PKW oraz MSZ o przebiegu wyborów za granicą, a w drugim punkcie jest zaopiniowanie kandydatów na stanowisko Konsulów Generalnych RP w Hamburgu i Malmö.

Może zaczniemy od pierwszego punktu. Czy są jakieś zastrzeżenia, uzupełnienia? Nie ma. Otrzymaliśmy z PKW i MSZ materiały dotyczące przebiegu wyborów za granicą. Państwo te materiały otrzymali. Bardzo bym prosił o przedstawienie – bardzo skrótowo, bo to, co mamy, to już mamy – tych dokumentów przez przedstawicieli PKW i MSZ. Chciałem przywitać naszych gości, czyli pana Kazimierza Czaplickiego – sekretarza PKW, pana przewodniczącego Stefana Jaworskiego, pana dyrektora Departamentu Konsularnego MSZ – Mirosława Gajewskiego i pozostałych gości. Bardzo proszę – może byśmy zaczęli od PKW. Proszę bardzo.

Przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej Stefan Jaworski:

Panie przewodniczący, dziękujemy za zaproszenie na posiedzenie Komisji Łączności z Polakami za Granicą. Dziękujemy za to, że mogliśmy przedstawić Komisji skrótową informację dotyczącą wyborów za granicą.

Chciałem poinformować, tak jak to uczyniliśmy w piśmie skierowanym do pana, że kompleksową informację w tej materii przedłożonym najwyższym władzom państwa w czerwcu tego roku. Będzie ona zawierała ocenę stosowania przepisów Kodeksu wyborczego oraz przepisów wykonawczych we wszystkich istotnych segmentach prawa wyborczego.

W tej chwili dysponujemy tylko i wyłącznie danymi statystycznymi, które zostały państwu przedstawione. Dotyczą ogólnej liczby osób głosujących za granicą zarówno jeśli chodzi o osoby, które stawiły się do lokalu wyborczego, jak też tych, którzy głosowali korespondencyjnie. Trudno nam oceniać, jaka to jest liczba, czy jest dostateczna aktywność wyborców wykorzystujących ten nowy instrument prawa wyborczego. Wybory korespondencyjne toczą się po raz pierwszy wedle nowych przepisów Kodeksu wyborczego.

Ocenia się, że wprowadzenie tych przepisów do ustawodawstwa wyborczego stanowi realizację konstytucyjnej zasady powszechności wyborów, a niektórzy mówią także, że stanowi przejaw aktywności środowisk polonijnych, które stale lub czasowo zamieszkują za granicą.

Ze swej strony, ograniczyłbym swoje wystąpienie do tych kilku słów. Czy pan minister chciałby coś dopowiedzieć? Jeżeli będą pytania, wspólnie z panem ministrem będę gotowy do odpowiedzi.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Może bym teraz poprosił przedstawiciela MSZ o przedstawienie tego dokumentu. Też bardzo krótko proszę.

Dyrektor Departamentu Konsularnego w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Mirosław Gajewski:

Dobrze, panie przewodniczący. Nazywam się Mirosław Gajewski. Miałem zaszczyt być pełnomocnikiem Ministra Spraw Zagranicznych do przeprowadzenia wyborów za granicą.

Jeśli chodzi o dane statystyczne, to ograniczę się tylko do tego, że podczas wyborów w 2011 roku powołano 268 obwodów do głosowania za granicą, w tym dla kontyngentu wojskowego w Afganistanie utworzono 9 obwodów i kontynuowaliśmy tradycję z poprzednich wyborów – po raz pierwszy utworzono 4 obwody w kurortach turystycznych: w Egipcie, Maroku i Tunezji. W głosowaniu korespondencyjnym, to było także istotne novum, głosowało 22890 osób.

Te wybory miały miejsce w krótkim odstępie czasu po wyborach prezydenckich, więc mogliśmy bezpośrednio wprowadzić niektóre doświadczenia jeśli chodzi o rozwiązanie informatyczne. Pomogły nam przeprowadzić te wybory w sposób sprawny.

W zasadzie nie stwierdzono żadnych poważnych naruszeń ciszy wyborczej przed lokalami komisji. Zdarzały się przypadki dopisków na kartach do głosowania lub wrzucania do urny ulotek wraz z kartami do głosowania, ale to były incydentalne przypadki. Poza tym wszystkie zgłaszane przez wyborców zastrzeżenia były na bieżąco wyjaśniane przez przewodniczących obwodowych komisji wyborczych i przy aktywnej pomocy konsulów rozstrzygane przez PKW.

Wybory były finansowane z rezerw budżetowych będących w dyspozycji ministra finansów. Faktycznie poniesione wydatki na te wybory zamknęły się kwotą 1 mln 954 tys. 603 zł. Na obniżenie wydatków w stosunku do kwot planowanych, bo planowaliśmy wyższe kwoty, miało wpływ mniejsze niż szacowano zainteresowanie wyborców za granicą.

Głosowanie korespondencyjne przeprowadzono w 155 obwodowych komisjach wyborczych. Z reguły we wszystkich tych przypadkach komisje były zlokalizowane w siedzibach placówek dyplomatyczno-konsularnych. W 56 z tych obwodów oddano poniżej 10 głosów korespondencyjnych, czyli zainteresowanie nie było wielkie, a w 19 – ani jednego głosu korespondencyjnego. Takie nikłe zainteresowanie wyborców głosowaniem korespondencyjnym w niektórych regionach świata, jak w Afryce czy w Ameryce Południowej, w pewnym stopniu mogło wynikać z napiętych terminów kalendarza wyborczego i ze złego, czy nie najlepszego funkcjonowania miejscowej poczty, która powinna w przewidzianym terminie przekazać pakiet wyborczy do konsula.

Jeśli chodzi o krótkie wnioski – już kończę, panie przewodniczący – to można powiedzieć, że wybory były przeprowadzone zgodnie z założeniami, które okazały się uzasadnione zarówno co do liczby, jak i lokalizacji komisji wyborczych. Liczba 260 komisji okazała się wystarczająca do obsłużenia wszystkich wyborców, natomiast nowy Kodeks

wyborczy wymaga pewnych zmian, które usprawnią proces przeprowadzenia wyborów za granicą. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo – są pytania? Poseł Górski.

Poseł Artur Górski (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, ta informacja, szczególnie przekazana przez MSZ, szczerze powiedziawszy, nie budzi mojego zachwytu, dlatego, że jest ona bardzo ogólnikowa. Pewne sprawy są sygnalizowane, ale dla nas, posłów, jest to niewystarczające.

Pozwolę sobie zadać kilka pytań z prośbą o uzupełnienie. Po pierwsze – jak pan powiedział, było mniejsze niż szacowane zainteresowanie wyborców głosowaniem korespondencyjnym. Na jakiej podstawie prowadzono te szacunki? Prosiłbym o szerszą informację dotyczącą powodów. Pan już o niektórych wspomniał. Jednym z nich to jest ten bardzo krótki kalendarz wyborczy i ta obawa, że poczta zagraniczna nie sprosta tym wymogom polskiego prawa.

Tutaj pojawiły się informacje dotyczące również samych wątpliwości dotyczących nowego Kodeksu wyborczego. Tutaj jest taka prośba, żeby przekazać szczegółowe informacje dotyczące ewentualnych sugestii zmiany k.w., także tych, które były przekazane PKW. Rozumiem, że MSZ przekazał swoje uwagi PKW. Rozumiem, że te uwagi dotyczą zarówno samych sformułowań k.w., które niekiedy są dwuznaczne, niespójne czy budzą wątpliwości interpretacyjne, jak również aktów wykonawczych, bo to nie jest tylko kwestia samego k.w., ale także aktów wykonawczych i wszystkich interpretacji, które się w międzyczasie pojawiły ze strony PKW.

Tutaj mam jedno generalne zastrzeżenie, że nie ma tutaj jeszcze informacji dwojakiego rodzaju. Pierwsza to informacje na temat liczby głosów nieważnych, tych, które wpłynęły po terminie. Chcę zwrócić uwagę na jeszcze jedną informację. Art. 66 k.w. mówi wyraźnie, że konsul jest zobowiązany przekazać komisji wyborczej listy z pakietami wyborczymi na trzy dni przed dniem wyborów. Być może, jest to wewnętrznie uregulowane, ale z Kodeksu nie wynika, jaka była liczba głosów, które wpłynęły między okresem trzydniowym, kiedy konsul był zobowiązany przekazać te pakiety, a dniem wyborów, i jakie były procedury, co się działo z tymi głosami, jak dużo ich było, które wpłynęły dwa dni, dzień przed wyborami. Czy one były uznane za ważne, za nieważne? Jak były przekazane? Co się działo z tymi głosami, bo to jest istotne, bo to jest ta dość poważna wątpliwość, gdyż, tak naprawdę, od dnia wysłania ostatniego pakietu do dnia przekazania zwrotnego pakietu było siedem dni, czyli bardzo krótki czas. Tutaj pojawia się wątpliwość co do głosów, które wpłynęły do konsula i co konsul z nimi zrobił – trzymał, przekazał, a może przekazał już po terminie głosowania i zostały uznane za nieważne. Jednoznacznie to z k.w. nie wynika. Będę wdzięczny za uzupełnienie tej informacji. Zresztą później, na sam koniec, będę chciał złożyć propozycję formalną dotyczącą uzupełnienia tego dokumentu.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Kwiatkowski – bardzo proszę.

Poseł Adam Kwiatkowski (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, mam kilka pytań związanych z tym materiałem. Pierwsze to jest to, o czym przed chwilą panowie mówili – o stosunkowo niewielkim zainteresowaniu osób głosowaniem korespondencyjnym. Pytanie – dlaczego? Czy to nie jest tak, że po prostu nie dotarliśmy z informacją, że takie prawo polscy obywatele mają.

Druga rzecz. Jak popatrzymy na wyniki tych głosowań korespondencyjnych, to ponad 10% z tych głosów jest głosami nieważnymi. Z tych 16 tysięcy ponad 2 tysiące okazuje się, że są głosami nieważnymi. To pokazuje, że chyba sama procedura albo była bardzo skomplikowana, albo była w niewystarczający sposób wytłumaczona, bo ten procent głosów nieważnych powinien przynajmniej budzić zaniepokojenie. Mam nadzieję, że tak rozumiem panów wypowiedź, że to się w tych nowych zasadach jakoś pojawi, że będziemy mieć też możliwość porozmawiania o tym, jakie zostaną wprowadzone udogodnienia, żeby tych głosów nieważnych było mniej, bo to są ludzie, którzy chcieli za-

głosować, zadali sobie trud głosowania. Nie wierzę, żeby wszyscy chcieli zagłosować w sposób nieważny.

Drugie moje pytanie jest związane z liczbą osób w składzie obwodowej komisji wyborczej. Mamy do czynienia z takimi komisjami poza granicami kraju, gdzie głosowało od kilku do kilkunastu osób i one liczyły 5 członków. Mamy też do czynienia z takimi komisjami, gdzie głosowało kilka tysięcy osób i one również liczą 5 osób. To są inne wybory niż wybory w Polsce, bo te obwodowe komisje wyborcze wiedzą, ile osób się zarejestrowało. Oczywiście, dochodzą do tego osoby z kartkami uprawniającymi do głosowania w dowolnym miejscu, ale wiadomo, czego się można spodziewać. Ja nie rozumiem tego, że w Polsce w każdej komisji wyborczej mamy 7 członków, a tutaj również tych komisjach, w których wiemy, że będzie bardzo duża frekwencja, mamy tylko 5 członków. Uważam, że to wymaga wyjaśnienia i chyba wymaga zmiany w przyszłości. To, być może, powoduje to, że po prostu wiele osób odchodzi z tych komisji, bo nie jest w stanie, np. ze względów zdrowotnych, czekać kilka godzin na to, aż zostaną obsłużone. Takie głosy słyszeliśmy jako posłowie i to budzi nasze zaniepokojenie, czy moje zaniepokojenie.

Kolejna kwestia. Rozumiem, że o tych sprawach będziemy rozmawiać w przyszłości i to też jest mój wniosek, by w tych informacjach znalazła się też państwa ocena powołania tych nowych punktów wyborczych, bo rozumiem, że na mapie komisji wyborczych zostały dokonane pewne zmiany w stosunku do poprzednich wyborów, które się odbywały poza granicami kraju.

Moje ostatnie pytanie. Są takie miejsca na świecie, gdzie mamy do czynienia ze znacznymi skupiskami Polonii. One są oddalone od tych punktów wyborczych, które są uruchamiane i te punkty wyborcze w tych miejscach nie są uruchamiane. Z czego to wynika i co polska społeczność w danym miejscu powinna zrobić, żeby tam została uruchomiona obwodowa komisja?

Przepraszam, to będzie ostatnie pytanie. Jeżeli mamy do czynienia z taką sytuacją, że wiemy, że w danym miejscu jest bardzo wielu Polaków, którzy się rejestrują i głosują, to mam nadzieję, że państwo podejmiecie prace polegające na powołaniu w tym rejonie kolejnej komisji obwodowej. Moim zdaniem, z takimi przypadkami mamy do czynienia zarówno w Wielkiej Brytanii, jak i w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, że mamy miejsca, w których nie wiadomo dlaczego jest jedna komisja wyborcza, a głosujących Polaków jest bardzo dużo, a np. w jakiejś innej części tego stanu czy państwa mamy wiele komisji i nie ma aż tak wielu osób rejestrujących się. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Pani przewodnicząca Fabisiak – proszę.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Bardzo dziękuję. Ten materiał jest ciekawym materiałem. Bardzo dobrze, że ten temat stał się tematem posiedzenia.

Przede wszystkim chyba każdy z nas ma taki duży dyskomfort patrząc na liczby osób uprawnionych czy też raczej wpisanych, bo nie wątpię, że liczba osób uprawnionych jest dalece wyższa, zatem – jaki jest powód? Naturalnie nie kieruję tego w formie pytania do Komisji Łączności z Polakami za Granicą. Należy zastanowić się nad formami aktywizacji ludzi do tego, by chcieli brać udział w wyborach. To pierwsza rzecz.

Druga rzecz. Tu już skieruję pytanie do pana sędziego: te blisko 140 tysięcy, jaki to jest procent w ogóle głosujących? Będzie niewielki.

Kolejne pytanie czy też prośba o uzupełnienie informacji wyrażona przez pana posła Górskiego są istotne, ale są to pytania bardzo szczegółowe, zatem chciałabym spytać, czy w materiale w sprawozdaniu, które szykowane jest na czerwiec, nie znajdą się odpowiedzi? Może jak gdyby antycypujemy nieco przygotowanie materiału, który ma powstać. Prosiłabym może o takie krótkie omówienie tego materiału, który będzie przedstawiony, sprawozdania – w sensie pewnych bloków tematycznych. Czy znajdą tam się odpowiedzi na pytania pana Górskiego?

Wreszcie ostatnia kwestia – z prośbą i wnioskiem do pana przewodniczącego. To była nowa forma wyborów. Na pewno nie wszystko było doskonałe. Pomyślałam o geografii wyborczej. Sądzę, że warto byłoby, abyśmy poznali geografię wyborczą wcześniej, skore-

lowaną z zasiedleniem, z ilością Polonii na danym terenie, bo niewątpliwie tak jest. Dlaczego jest to takie ważne? Geografię zatwierdza samorząd. Myślę, że ta geografia powinna być także przekonsultowana z samymi zainteresowanymi w terenie. Wówczas może nie całkowicie, ale częściowo można by uniknąć tych napięć, jakie wynikały z pewnej kumulacji w pewnych miejscach ludzi. To, panie przewodniczący, stawiam jako wniosek w stosownym czasie. Tu, na szczęście, nie ma pośpiechu, ale warto byłoby poznać tę geografię, natomiast będę wdzięczna za odpowiedzi na te kilka pytań, które zadałam.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Czy są jeszcze jakieś pytania? Nie ma, to proszę o odpowiedzi. Ja będę chciał zaproponować przyjęcie stanowiska, które już pan Górski mi zasugerował – z pytaniami, z którymi chcielibyśmy się zwrócić do państwa ministrów, w celu uzupełnienia tego dokumentu. Teraz bardzo bym prosił o krótkie odpowiedzi, a my przekażemy MSZ i PKW takie stanowisko z punktami, na których nam szczególnie zależy, dobrze? Teraz proszę o krótkie odpowiedzi.

Dyrektor departamentu w MSZ Mirosław Gajewski:

Przede wszystkim chciałbym potwierdzić, że MSZ dysponuje bardzo szczegółowymi danymi dotyczącymi tych wyborów, dlatego że system elektroniczny umożliwia generowanie bardzo dokładnych statystyk. Nie ma żadnych przeciwskazań, żebyśmy się z tym nie podzielili, natomiast rozumiem, że charakter tego dokumentu i pewna lakoniczność mojego wystąpienia wynikała z tego, że takie było oczekiwanie.

Odpowiadając na temat przeszacowania, jeśli chodzi o liczbę wyborców, powiem, że wynikało to z jednej bardzo prostej przyczyny. Oczywiście, prowadząc tego typu ewaluację bazujemy na dotychczasowych doświadczeniach. W wyborach z 2007 roku głosowało około 150 tysięcy wyborców, panie pośle, i uważaliśmy, że w wyborach 2011 roku będzie nie mniej, natomiast de facto zagłosowało tylko 119 tysięcy, więc był to spadek o około 30 tysięcy. Tego typu szacunki bardzo trudno jest prowadzić bez oderwania z przeszłymi doświadczeniami, jak już powiedziałem.

To samo dotyczy liczby komisji. W 2007 roku było tylko 205 komisji, czyli 150 tysięcy wyborców oddało swoje głosy w 205 komisjach. W roku 2011 było już 268 komisji, co jest bardzo poważnym wzrostem i to jak gdyby też odpowiada na pytanie o to, jak bardzo staraliśmy się wyjść naprzeciw zapotrzebowaniu. Moim zdaniem, nawet za bardzo, dlatego że zapisy k.w., które mówią o tym, że głosowanie organizujemy tam, gdzie już jest 15 wyborców, trochę nie przystają do rzeczywistości, dlatego, że właśnie ideą głosowania korespondencyjnego było umożliwienie wyborcom głosowania nie bezpośrednio i przez to skoncentrowanie się na mniejszej, lepiej obsłużonej liczbie komisji, co jest po prostu łatwiejsze organizacyjnie i pociąga za sobą mniejsze koszty. W 2011 roku było aż 268 komisji. Niektóre obsługiwały niewielką liczbę wyborców.

Dlaczego Polonia nie wszędzie głosowała albo nie wszędzie do niej dotarły komisje wyborcze? Należy zwrócić uwagę na taki aspekt, że jest rozróżnienie między Polonią jako taką a obywatelami polskimi, którzy mają uprawnienie do głosowania. To nie są tożsame podmioty i może się okazać, że w jakichś skupiskach polonijnych nie ma wielu osób, które mają polskie obywatelstwo, a jeszcze mniej jest takich, które są w ogóle zainteresowane tym głosowaniem. Generalnie, podejście konsulów było takie, że wszędzie tam, gdzie miejscowe środowiska Polaków sygnalizowały zainteresowanie, tworzono obwodowe komisje wyborcze.

Oczywiście, podzielam uwagi pana posła dotyczące terminarza głosowania korespondencyjnego. Ten terminarz określał terminy wykonania poszczególnych etapów procesu wyborczego w taki sposób, że było to nieraz bardzo trudne do przeprowadzenia, zwłaszcza w krajach, gdzie źle funkcjonowała poczta. Mamy przygotowany cały duży materiał *de lege ferenda*, gdzie proponujemy wprowadzenie, jak już wspomniałem, zmian w k.w. tak, aby w przyszłości te wybory były przeprowadzone w sposób o wiele bardziej sprawny.

W tej chwili w materiałach, które tutaj mam, nie mam informacji dotyczącej rozróżnienia na głosy nieważne w głosowaniu korespondencyjnym i głosy nieważne w głosowaniu bezpośrednim, takiej informacji, która mogłaby usatysfakcjonować pana posła. Wątpię, czy to w ogóle jest możliwe do wygenerowania z systemu. Moim zdaniem, nie. Mogę tylko

powiedzieć, że te 2 tysiące głosów nieważnych, o których mówił pan poseł, to jest 2 tysiące głosów nieważnych w stosunku do 119 tysięcy głosujących w ogóle, a nie 28 tysięcy głosujących korespondencyjnie. Wtedy te proporcje nie wyglądają tak niekorzystnie.

Oczywiście, jest bardzo wiele przyczyn, dlaczego głosy były nieważne, ale możemy to bardzo szczegółowo opisać w materiale, który będzie zawierał odpowiedzi na wszelkiego rodzaju techniczne pytania.

Naprawdę, bardzo dużym problemem był dla nas wymóg ustawowy, że komisja za granicą, którą powołuje konsul, nie może liczyć więcej niż 5 osób. Próbowaliśmy to w jakiś sposób obchodzić i nic z tym nie można było zrobić. Można było mieć 7 osób w przypadku, gdyby członków komisji zgłaszały komitety wyborcze, ale w wielu miejscach takowych nie było, więc powoływał ich konsul. W jaki sposób to rozwiązywaliśmy w niektórych miejscach? Wszędzie tam, gdzie konsulowie proponowali, tworzyliśmy de facto dwie albo trzy komisje i wtedy większą liczbę wyborców obsługiwała nie jedna pięcioosobowa komisja, tylko dwie albo trzy pięcioosobowe i to było jedyne rozwiązanie. W tych materiałach *de lege ferenda* również zawarta jest taka uwaga.

Do komisji wyborczych bardzo często zgłaszają się lokalne autorytety wśród Polonii. Autorytetem nie bywa się mając 18 lat. Często są to ludzie nawet już w takim zaawansowanym wieku, a jest tu kwestia tempa liczenia głosów. Np. w Berlinie było tak, że jeden z członków komisji zemdlał, bo po prostu nie był w stanie wytrzymać tego tempa. Jak komisja przyszła o 6.00 rano do pracy, to pracowała praktycznie całą dobę, ale to są wymogi nakładane na komisję przez ustawodawcę i po prostu musimy się w tym mieścić.

Czy jeszcze nie odpowiedziałem na jakieś pytania?

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Poseł Kwiatkowski – bardzo proszę.

Poseł Adam Kwiatkowski (PiS):

Panie przewodniczący, bardzo dziękuję. Tę daną, którą przeczytałem, przeczytałem z materiału, który otrzymaliśmy z PKW. Tutaj w pkt 2 i później w pkt 5 liczba kopert zwrotnych bez oświadczenia o osobistym i tajnym oddaniu głosu – 2090, panie dyrektorze, więc cytuję dane, które otrzymaliśmy z PKW. Liczba kopert zwrotnych to 18560, więc może jest tu coś, czego nie rozumiemy. Prosiłbym, żeby to dopowiedzieć.

Tak to rozumiem, panie przewodniczący, że jeśli będą potrzebne jakieś nowelizacje, np. takie, które doprowadzą do tego, że skład komisji jest siedmioosobowy, a nie pięcioosobowy, to chyba je poprzemy, bo to nie chodzi o to, by ludzie, którzy się rejestrują, odchodzili sprzed komisji.

Kontynuując to, co wcześniej mówiła pani przewodnicząca, że jeśli będziemy mówili o geografii, to jeszcze bym prosił, by państwo przygotowując nam tę geografię też jakby pokazali nam te komisje, które w jakichś skupiskach Polonii są, tak naprawdę, pojedyncze albo podwójne i w nich głosuje na tyle dużo polskich obywateli, że powinniśmy powołać kolejne. Takim dobrym przykładem, panie dyrektorze, jest choćby południowe Chicago, gdzie jest jedna komisja wyborcza i nic nie stoi na przeszkodzie, żeby była druga. Jest bardzo wiele miejsc, które na pewno by się tego podjęły. Tam jest bardzo duża Polonia, a mamy więcej komisji na północy, a na południu mamy tylko jedną. To jest ewidentny dowód na to, o czym wcześniej mówiłem.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Górski – tylko króciutko.

Poseł Artur Górski (PiS):

Tak. Ja chciałem formalnie zgłosić taką propozycję: „W związku z informacją Pełnomocnika Ministra Spraw Zagranicznych ds. Wyborów za Granicą, dotyczącą przebiegu wyborów do Sejmu RP i Senatu RP za granicą organizowanych w październiku 2011 roku, Komisja Łączności z Polakami za Granicą zwraca się o uzupełnienie informacji o: 1. informację na temat liczby i postępowania z listami zwrotnymi zawierającymi wypełnione pakiety wyborcze, które wpłynęły po terminie 3 dni przed dniem wyborów, do których na mocy art. 66 Kodeksu wyborczego konsulowie byli zobowiązani przekazać je właściwym komisjom wyborczym, 2. informację na temat liczby listów zwrotnych

zawierających wypełnione pakiety wyborcze, które wpłynęły po terminie głosowania i zostały zniszczone bez otwierania, 3. informację o planowanych zmianach geografii komisji wyborczych, 4. propozycje zmian legislacyjnych w Kodeksie wyborczym i aktach wykonawczych, które mogą przyczynić się do sprawniejszej organizacji i przebiegu wyborów, podniesienia frekwencji wyborczej przez zwiększenie liczby głosów oddanych w drodze korespondencyjnej, a także wyeliminują problemy interpretacyjne w przepisach prawa". Chciałem zgłosić taką propozycję panu przewodniczącemu i szanownej Komisji z prośbą, aby MSZ w tych czterech punktach pisemnie jakby dodatkowo uzupełnił informację obecnie prezentowaną.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Proszę bardzo.

Przewodniczący PKW Stefan Jaworski:

Dziękuję. Chciałem się odnieść do pytań państwa posłów. Pozwolicie państwo, że odpowiem zbiorczo na pytania pani poseł Fabisiak, pana posła Górskiego i pana posła Kwiatkowskiego.

Może w pierwszej kolejności odniosę się do kwestii geografii, a konkretnie – liczby komisji obwodowych za granicą. W pierwszych wyborach, 1990 roku, wyborach prezydenta, takich komisji zorganizowano 177. Zarejestrowało się wówczas ponad 143 tysiące wyborców za granicą. Do urn stawiło się 113 tysięcy.

W 1991 roku – w pierwszych w pełni demokratycznych wyborach do Sejmu – zorganizowano za granicą 156 obwodów głosowania. Zarejestrowało się 57 tysięcy wyborców, a do urn stawiło się 40 tysięcy, dokładnie – 40 tysięcy 834.

Dziesięć lat później, w 2000 roku, w wyborach prezydenta zorganizowano 167 obwodów głosowania za granicą. Zarejestrowało się ponad 69 tysięcy, do urn stawiło się 57 tysięcy wyborców.

W 2001 roku w wyborach do Sejmu zorganizowano 165 obwodów za granicą. Zarejestrowało się ponad 41 tysięcy, do urn zgłosiło się ponad 26 tysięcy wyborców.

Ostatnie dane. W 2010 roku w wyborach prezydenta zorganizowano 263 obwody. Zarejestrowało się ponad 277 tysięcy wyborców, do urn stawiło się ponad 203 tysiące wyborców.

W wyborach 2011 roku zorganizowano 268 obwodów głosowania. Zarejestrowało się ponad 139 tysięcy, a do urn stawiło się ponad 119 tysięcy wyborców.

Oczywiście, można dyskutować nad tymi faktami. Wiadomo, że jeśli chodzi o organizację obwodu głosowania, to decyzje w tej materii podejmowano w uzgodnieniu z MSZ i wynikało to z nasilenia emigracji, przede wszystkim zarobkowej, do poszczególnych państw. Widać właśnie dynamikę przyrostu komisji obwodowych przede wszystkim w europejskich państwach, takich jak Wielka Brytania, Irlandia, Francja, Niemcy itd., i tradycyjnych rejonach zamieszkania Polaków, czyli Stanach Zjednoczonych, Ameryce Południowej.

Czy ta geografia jest zadowalająca? Można dyskutować. Myślę, że trzeba przemyśleć właśnie taki pomysł, żeby przyjrzeć się temu problemowi jeszcze przed wyborami. Ta problematyka powinna być poddana uwadze być może nawet komisji Sejmu – co do geografii komisji obwodowych jest to bardzo zasadne.

Było pytanie: jaki procent wyborców za granicą w ostatnich wyborach stanowi procent głosujących w kraju? Jest to około 0,5%. Mamy też dane, jaki to jest procent w stosunku do głosujących w Warszawie, dlatego że obwody zagraniczne głosują w Warszawie na posłów warszawskich, więc jest to około 10%.

Pytania dotyczące problemów z pakietami wyborczymi. Za chwilę poproszę pana ministra Czaplickiego, żeby zechciał się do tego odnieść.

Co do członków komisji podzielam oczywiście uwagi państwa, ale jest to decyzja ustawodawcy. Tak zdecydowano, że te komisje zagraniczne będą mniej liczebne. Liczono się przede wszystkim z tym, że dotychczas do tych komisji obwodowych rejestrowało się mało wyborców i ta liczba całkowicie wystarczała. W związku z tą dynamiką przyrostu wyborców w poszczególnych obwodach chyba trzeba będzie dostosować się tutaj do regulacji krajowych i wprowadzić te same zasady.

Z tym się wiąże kolejny problem, mianowicie problem ustalenia liczby wyborców za granicą dla poszczególnych obwodów głosowania. W kraju ten problem jest zależny od liczby mieszkańców zamieszkałych w danym obwodzie. Zależy to od rejestru wyborców, natomiast jeśli chodzi o zagranicę, to, jak wiadomo, jest to przypadek, czyli, ilu wyborców wpisze się do rejestru wyborców. Jak wiadomo, w tych ostatnich wyborach dla nas, dla organizatorów wyborów, dla MSZ, jak i też dla samych komisji obwodowych czasami było ogromne zaskoczenie, że do danej komisji wpisywało się bardzo dużo wyborców, czyli liczby przekraczające liczby największych obwodów krajowych. W kraju taki obwód maksymalnie liczy 3 tysiące wyborców, a tymczasem były tam liczby ponad 5 tysięcy wyborców. Stąd czasami brały się te wszystkie problemy z przeprowadzeniem wyborów w danych obwodach głosowania.

Myślę, że odniosłem się do pytań szczegółowych. Chciałem też tutaj odpowiedzieć na pytanie pana posła Górskiego. Te wszystkie problemy, które tutaj zostały przez państwa zasygnalizowane, będą potraktowane szczegółowo, merytorycznie w tej naszej informacji, którą opracowujemy i przedstawimy państwu w czerwcu tego roku.

Poproszę pana ministra, by zechciał wyjaśnić dokładnie problem tych pakietów do głosowania korespondencyjnego, z którymi zresztą mieliśmy do czynienia również w kraju. Tu też były problemy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Proszę bardzo.

Sekretarz Państwowej Komisji Wyborczej Kazimierz Czaplicki:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, może w pierwszym momencie odniosę się do tych głosów nieważnych. Na str. 3 informacji PKW jest podana liczba kart ważnych oraz liczba głosów nieważnych z kart ważnych, czyli kart ważnych było 119.678, w tym 2211 głosów nieważnych. Zgodnie z Kodeksem, głosy nieważne, panie pośle, to są takie, gdy wyborca nie postawił znaku *x* przy nazwisku żadnego kandydata z żadnej listy lub postawił znak *x* przy kandydatach z więcej list.

Jeśli chodzi o koperty zwrotne, to, po pierwsze – koperty zwrotne są wrzucane do urny, następnie koperta jest otwierana i sprawdzana, czy spełnia ustawowe wymogi. Kopert, które nie spełniały ustawowych wymogów, było 2090, gdzie nie było oświadczenia o tajnym i osobistym wypełnieniu karty do głosowania, gdzie w ogóle nie było np. koperty do głosowania i były niezaklejone koperty na karty do głosowania. Takich kopert w ogóle nie brało się pod uwagę. Nawet jeżeli była karta do głosowania w tej kopercie, to sprawdzając, że w kopercie zwrotnej nie ma oświadczenia, o którym powiedziałem, komisja już w ogóle nie brała tego pod uwagę. W kartach ważnych są również karty ważne wyjęte z kopert zwrotnych ważnych. I tych głosów było 2211. To jest taka statystyka.

Ile jest głosów nieważnych i z jakich przyczyn? My tego nie wiemy, ponieważ ustawodawca w k.w. nie przewidział rozliczenia głosów nieważnych. Dla przykładu mogę tylko powiedzieć, że ordynacja wyborcza samorządowa, która jeszcze obowiązuje w tej kadencji, przewiduje rozliczenie głosów nieważnych, czyli każda komisja obwodowa musi rozliczyć głosy nieważne. Z jakiej przyczyny? Pusta, czyli czysta karta wrzucona do urny lub znaków więcej niż przewidział ustawodawca. Tutaj tego nie ma, więc możemy tylko przypuszczać, że to jest ta ogólna liczba głosów nieważnych.

Jeśli chodzi o te pakiety, to konsulowie wysłali pakiety na wniosek do 22144 wyborców. Komisje obwodowe otrzymały 18560. Zgodnie z ustawą, z k.w., konsul przekazuje komisji obwodowej wszystkie koperty zwrotne, które otrzymał do czasu zakończenia głosowania. Nie ma tego okresu trzydniowego, panie pośle. Art. 66 ust. 2 mówi: „Konsul przekazuje właściwej obwodowej komisji koperty zwrotne, które otrzymał do czasu zakończenia głosowania”, a więc jest obowiązany w dniu głosowania, jeżeli by taka koperta zwrotna do niego trafiła, dostarczyć to do obwodowej komisji wyborczej. Teraz mamy sytuację, że 1500 kopert zwrotnych nie dotarło do konsula. Możemy przypuszczać, że po prostu ci wyborcy nie odesłali tych kopert zwrotnych, bo przyczyn w tej chwili oczywiście nie znamy. Wszystkie koperty zwrotne, ale także i te, które wpłynęły do konsula po zakończeniu głosowania w obwodzie, i pakiety wyborcze, które nie zostały dostarczone

wyborcy – czyli konsul wysłał, ale wyborca nie odebrał tego pakietu – były w depozycie konsula do czasu stwierdzenia ważności wyborów przez Sąd Najwyższy. Następnie, te wszystkie dokumenty, czyli pakiety i koperty zwrotne, są przekazywane do delegatury Krajowego Biura Wyborczego w Warszawie, która je protokolarnie zniszczy. W tej chwili, jak wiem, żaden konsul jeszcze tego nie zwrócił.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Rozumiem, że po uzgodnieniu tych naszych uwag i pytań otrzymamy pełne sprawozdanie. W jakim terminie będzie to możliwe?

Przewodniczący PKW Stefan Jaworski:

Informacja będzie przygotowana w czerwcu tego roku.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dobrze. Dziękuję. Tak?

Poseł Artur Górski (PiS):

Panie przewodniczący, chciałbym jeszcze odnośnie do mojej propozycji. W takim razie rozumiem, że moja prośba o wyjaśnienie tych trzech dni jest nieaktualna, że jest zapewnienie, że wszystkie były przekazywane. Jednak nie pojawiła się informacja, ile tych kopert wpłynęło po terminie. Rozumiem, że one jeszcze nie zostały zniszczone i państwo jeszcze nie wiecie, ile było po terminie.

Panie przewodniczący ja mam taką prośbę, żeby zobowiązać MSZ do uzupełnienia tej informacji w ciągu dwóch lub trzech tygodni. Panie przewodniczący, chciałbym poprosić o zgodę na to, żeby w ciągu dwóch tygodni była informacja dotycząca planowanych zmian i uwag dotyczących geografii komisji wyborczych oraz propozycji zmian w przepisach prawa wyborczego, byśmy jako Komisja otrzymali to z MSZ.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Proszę bardzo – pani przewodnicząca.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Nie bardzo rozumiem, bo myślę, że przede wszystkim należy dać czas na przygotowanie tego materiału. Czy pan poseł proponuje, abyśmy teraz zaczynali pracować nad geografią bez otrzymania pełnego sprawozdania, które będzie z pewnością dawało nam znacznie więcej informacji?

Osobiście proponowałabym, abyśmy, uwzględniając słuszność tej prośby o rozszerzenie informacji, poczekali na sprawozdanie do czerwca i wówczas zastanowili się nad pewnymi rozwiązaniami systemowymi. Pierwsze – dotyczące ewentualnej nowelizacji ustawy, co my, jako ustawodawcy, winniśmy przygotować i zrobić, a drugie – to informacja dotycząca już samego procesu wyborczego, w tym geografii; ale proponuję, by to robić w czerwcu, a nie teraz.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Proszę państwa, tu chyba nie ma żadnego sporu, my i tak musimy się zająć tymi sprawami. Pewnie na którymś z kolejnych posiedzeń Komisji proponowałbym, żebyśmy się zajęli geografią wyborczą, czyli opisaniem stanu Polonii głosującej, z nałożeniem na to punktów wyborczych, bo to istotnie jest ciekawy temat i budzi różnego typu wątpliwości, ale ja bym proponował, żeby wprowadzić to jako punkt do któregoś z kolejnych posiedzeń Komisji.

Czy jeszcze w tej sprawie? Mamy mało czasu, równolegle jest kilka posiedzeń komisji.

Poseł Artur Górski (PiS):

Panie przewodniczący, jeżeli są już jakieś refleksje dotyczące potrzeby zmian w przepisach prawa i ma je MSZ i PKW, to ja nie widzę, pani przewodnicząca, powodu, żebyśmy nie mogli tego teraz dostać, abyśmy mogli się nad tym pochylić i to przeanalizować. Jeżeli takie propozycje już są, a są, bo wiemy, że są już refleksje z tych wyborów, to uważam, że jak najszybciej powinniśmy dostać tę informację, która już jest i była przekazana przez MSZ do PKW. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Prosimy o to, żeby nam przekazać ten materiał, bo skoro MSZ twierdzi i my też mamy takie refleksje, że k.w. w kilku punktach musi ulec zmianom, to oczywiście, jako Komisja, która się tym zajmuje, chętnie się tym zajmiemy, ale tutaj prosimy o te uwagi, które ma MSZ w tej kwestii. Dobrze? Proszę bardzo.

Sekretarz PKW Kazimierz Czaplicki:

Chciałbym tylko wyjaśnić, że ta informacja PKW o realizacji przepisów k.w. w wyborach do Sejmu i Senatu będzie zawierała jakby dwie części: opis, stan rzeczywisty, który wyłonił się przy realizacji przepisów, i w drugiej części – propozycje zmian legislacyjnych. Taka jest zwykle, zgodnie z k.w., praca PKW. W czerwcu to wszystko będzie już zebrane również od strony zmian legislacyjnych.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Kończymy już ten punkt.

Przechodzimy do pkt II, do prezentacji kandydatów na stanowisko Konsulów Generalnych w Malmö i Hamburgu. Najpierw proszę o zabranie głosu pana dyrektora departamentu w celu przedstawienia kandydatów. Bardzo dziękuję gościom. Proszę bardzo.

Dyrektor Departamentu Współpracy z Polonią w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Maciej Szymański:

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, mam zaszczyt przedstawić państwu dwóch kandydatów. Zaczynamy od pana Stanisława Cygnarowskiego, który jest kandydatem na Konsula Generalnego w Malmö.

Pan Stanisław Cygnarowski urodził się w 1949 roku w Gliwicach. Jest absolwentem Wydziału Prawa i Administracji UW. Pracuje zawodowo od roku 1971 – najpierw w Wojewódzkiej Radzie Narodowej w Warszawie, potem – w Przedsiębiorstwie Handlu Zagranicznego „Uniwersal", potem – w Kinie Dobrych Filmów „Wiedza", w Towarzystwie Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia". Od 1981 roku przebywał na stypendium Fundacji Kościuszkowskiej w Nowym Jorku i Chicago. W latach 80. ukończył roczny kurs służby zagranicznej w Polskim Instytucie Spraw Międzynarodowych i roczne studia podyplomowe w Centrum Służby Zagranicznej.

W końcu 1988 roku rozpoczął pracę na stanowisku konsula ds. polonijnych w Konsulacie Generalnym w Londynie. Uczestniczył wówczas w wielu istotnych, historycznych wydarzeniach, takich jak przekazanie insygniów prezydenckich na Zamku Królewskim w Warszawie, czy udział w posiedzeniu Komisji Likwidacyjnej Rządu RP na Uchodźstwie oraz w ostatnim posiedzeniu Emigracyjnej Rady Narodowej.

Po powrocie do kraju w 1992, roku pracował w Departamencie Konsularnym i Wychodźstwa w Wydziale Polonii, a od roku 1995 – był naczelnikiem tego wydziału.

W roku 1996 wyjechał do pracy jako konsul ds. polonijnych w Konsulacie Generalnym w Sydney. Po przyjeździe z placówki ponownie pracował w Departamencie Konsularnym i Polonii, a następnie – w Departamencie Polonii. Od 2001 roku został mianowany urzędnikiem służby cywilnej. Od 2002 roku do 2008 roku był Konsulem Generalnym RP w Wilnie. Od roku 2009 był naczelnikiem wydziału, a od 2010 roku – zastępcą dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią MSZ i tę funkcję sprawuje do dziś.

W latach 80. publikował artykuły na tematy polonijne w wielu tytułach prasy krajowej, a w latach 1992-1996 pisywał do londyńskiego „Dziennika Polskiego" i „Dziennika Żołnierza". Swoje rysunki pokazywał m.in. w Londynie na wystawie twórczości plastycznej dyplomatów i grupy polskich plastyków w roku 1989 i 1991. W kilku tytułach prasy krajowej publikował także rysunki satyryczne. Wydał również tomik „Cudzymi słowami" w Londyńskiej Oficynie Poetów i Malarzy.

Szanowna Komisjo, państwo sami mieli niejednokrotnie okazję poznać pana Stanisława Cygnarowskiego. Ja znam go dłużej i mogę zaświadczyć, że mało jest osób w Polsce, które tyle potrafią, tyle wiedzą o sprawach polonijnych. Jest dobrze znany i przyjmowany przez Polonię w wielu krajach, a dla Polaków na Litwie jest ciągle, nie przyzwyczaili się, nigdy nie mówią o panu Stanisławie Cygnarowskim „dyrektor z MSZ", to jest ich konsul z Wilna.

Rekomenduję serdecznie i bardzo szczerze pana Stanisława Cygnarowskiego na stanowisko Konsula Generalnego w Malmö.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę kandydata o przedstawienie… Może tak – dostaliśmy notatkę na temat sytuacji Polonii i znamy już życiorys kandydata, więc prosiłbym krótko i bez powtarzania tego, co już było powiedziane.

Kandydat na stanowisko Konsula Generalnego RP w Malmö Stanisław Cygnarowski:

To jest rzeczywiście trudne zadania, żeby nie powtórzyć niczego. Może powiem najkrócej, jak tylko można.

Racją bytu Konsula Generalnego w Malmö, miejscu, które wydaje się, że jego związki z Polską są niewielkie i na pierwszy rzut oka wydaje się, że taki urząd jest albo niepotrzebny, albo w niewielkim stopniu potrzebny, ale wiele lat istnienia tego konsulatu i obecny stan jego prac pokazuje, że właśnie powodem, dla którego istnieje, jest bardzo dobre wyobrażenie Polaków o Szwecji, o zamożności tego kraju, o jego opiekuńczości, o tolerancji i otwarciu na przybyszy z zewnątrz. Co więcej, to są przypuszczenia czy prawdy, które znajdują potwierdzenie w faktach. Tak jest rzeczywiście i dlatego od bardzo wielu lat Polacy, jak to Polacy, migrujący dla wolności albo dla chleba, kierują swoje kroki do Szwecji.

Malmö to jest południowa Szwecja, czyli okręg konsularny w Malmö to jest 1/3 terytorium kraju, ale połowa liczby mieszkańców. Jest to okręg, w którym jest bardzo dobrze rozwinięty przemysł, świetne rolnictwo, wiele miejsc interesujących dla turystów. Jest to region, w którym jest praca i Polacy szukają jej do dzisiaj, zwłaszcza po 2004 roku.

Najkrócej mówiąc, liczba Polaków i osób polskiego pochodzenia to jest około 50 tysięcy i, upraszczając sprawę, jest to mniej więcej pół na pół. Połowa to jest ta zasiedziała już społeczność polska, połowa to są przedstawiciele nowej czy najnowszej migracji zarobkowej albo nowej emigracji. Do nich będę starał się, po pierwsze – dotrzeć, ponieważ jest to społeczność, tak jak na całym świecie, w niewielkim stopniu zorganizowana. Wedle szacunków, nie więcej niż 10% osób należy do organizacji polonijnych, chociaż tych organizacji jest sporo. Ponad 30 organizacji jest w regionie Malmö. Są one sfederowane w dwóch federacjach czy konfederacjach istniejących w Szwecji i mających swoją reprezentację również na południu Szwecji. Na tyle dobrze ze sobą współpracują, że jest tam rada koordynacyjna, która stara się docierać do wszystkich i zbierać informacje od wszystkich.

Najkrócej mówiąc, do tych ludzi będę starał się dotrzeć i będę starał się docierać również do tych, którzy są niezorganizowani. Środki, którymi zamierzam się posłużyć, to przede wszystkim wykorzystywanie każdej okazji do spotkania i przede wszystkim to, co praktykowałem głównie w Australii, tzn. działania o charakterze kulturalnym, poszukiwanie okazji do spotkania przy imprezach o charakterze kulturalnym, do spotkania z interesującymi osobami. To jest najbardziej neutralne i najbardziej sprzyjające dobremu kontaktowi miejsce i sposób kontaktowania się. Mogę dłużej, ale boję się.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Nie, dziękuję bardzo. Czy są pytania do kandydata? Nie ma pytań, zatem przejdziemy do przedstawienia kandydata – pana Zaręby. Życiorys mamy, tak więc, można krócej.

Dyrektor departamentu w MSZ Maciej Szymański:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, staram się jak najkrócej, ale szkoda, żeby niektóre fakty nie zabrzmiały.

Pan Zbigniew Zaręba – germanista po UW. Po studiach, które ukończył w 1984 roku, pracował w MSZ, pracował na placówce w Berlinie, w Departamencie Prasy, Współpracy Kulturowej i Naukowej MSZ oraz w Gabinecie Ministra. W 1987 roku wyjechał na placówkę do Kolonii, gdzie pracował w wydziale konsularnym ambasady. Zajmował się sprawami ruchu osobowego, prawnymi, w tym opieki konsularnej, a po powrocie z placówki pracował w Gabinecie Ministra w latach 1991-1994. Zajmował się sprawami kontroli wewnątrzresortowej.

W 1994 roku rozpoczął pracę w Wiedniu, gdzie był pracownikiem wydziału konsularnego, a następnie wydziału politycznego. Został radcą ambasady. Odpowiadał za bilateralną współpracę polsko-austriacką. Analizował austriacki system polityczny. Po zakończeniu pobytu w 1999 roku powrócił do pracy w ministerstwie. Pracował w Departamencie UE. Odpowiadał za sprawy akcesji do UE oraz współpracy z Parlamentem Europejskim.

W latach 2000-2004 jako radca, a następnie I radca był kierownikiem wydziału konsularnego ambasady w Wiedniu. Nie wyliczam tu wszystkich zasług, ale chciałbym podkreślić, że w wyniku różnorodnych działań ministerstwa, ambasady i Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa zdołano wówczas doprowadzić do wzniesienia nowych obiektów muzealnych na terenie byłych obozów w Mauthausen-Gusen.

Po powrocie do kraju w 2004 roku, pracował w Departamencie Konsularnym i Polonii, a następnie, od 2005 roku, został zastępcą dyrektora Sekretariatu Ministra i pełnił tę funkcję podczas kadencji ministrów – Rotfelda, Mellera i pani minister Fotygi. Równolegle kontynuował pracę naukową i w 2005 roku uzyskał tytuł doktora nauk humanistycznych w zakresie nauk o polityce.

Lata 2007-2008 to funkcja Konsula Generalnego w Lipsku. To okres naszego przystępowania do układu z Schengen, a także finalizacja budowy nowego pomnika Polskich Ofiar II Wojny Światowej w Lipsku. To również zabiegi o interesy środowiska polonijnego, upowszechnianie nauki języka polskiego w Saksonii i Turyngii.

Po likwidacji w 2009 roku Konsulatu Generalnego w Lipsku pracował jako radca-ministra w ambasadzie w Berlinie, gdzie był kierownikiem wydziału politycznego.

W 2010 roku na wniosek Rzecznika Praw Obywatelskich – pani profesor Ireny Lipowicz otrzymał urlop w MSZ, aby objąć funkcję dyrektora Zespołu Współpracy Międzynarodowej w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich, gdzie jest zatrudniony do chwili obecnej. Jego zadaniem jest koordynacja współpracy międzynarodowej Rzecznika Praw Obywatelskich oraz działania nakierowane na popularyzację idei praw człowieka, m.in. w ramach Partnerstwa Wschodniego.

Ma stopień dyplomatyczny radca-minister. Żona, dwoje dorosłych dzieci.

Szanowni państwo, z panem Zbigniewem Zarębą miałem okazję pracować w różnych jego wcieleniach. Jest to osoba niezwykle dobrze zorganizowana, bardzo dobrze przyjmowana, osoba bardzo kompetentna. Myślę, że trudno sobie w tej chwili wyobrazić lepszego kandydata do Konsulatu Generalnego RP w Hamburgu, a przecież mamy dobrych kandydatów. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę kandydata o parę słów na swój temat.

Kandydat na stanowisko Konsula Generalnego RP w Hamburgu Zbigniew Zaręba:

Dziękuję bardzo. Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, ja będę mówił tak krótko, jak można, ale ze względu na złożoność problematyki polsko-niemieckiej, która znajduje swoje odzwierciedlenie w pracy konsula, prosiłbym państwa o odrobinę cierpliwości, ale rzeczywiście będę się skracał.

W swoich działaniach chciałbym wykorzystywać osiągnięcia swoich poprzedników, w tym m.in. pana Andrzeja Kremera, późniejszego wiceministra spraw zagranicznych, który zginął tragicznie w Smoleńsku, oraz obecnego konsula, dobrze państwu znanego pana Andrzeja Osiaka.

Misja będzie przebiegać w warunkach obowiązywania uzgodnień dokonanych w czerwcu ub. roku przy Okrągłym Stole. 20. rocznica Polsko-Niemieckiego Traktatu o Dobrym Sąsiedztwie i Przyjaznej Współpracy skłoniła stronę niemiecką do większej otwartości na postulaty zgłaszane od wielu lat, a odnoszące się oczekiwań Polonii w Niemczech. Wymienię tylko trzy najbardziej podstawowe: upamiętnienie ofiar narodowego socjalizmu wśród Polonii, utworzenie Centrum Dokumentacji Kultury i Historii Polaków w Niemczech oraz utworzenie Biura Polonii. Chociaż dokonanie powyższych uzgodnień było bez wątpienia ogromnie ważne, to stanowiło w istocie dopiero pierwszy etap. Stąd konsul będzie uważnie monitorował, w jakim stopniu strona niemiecka wywiązuje się z podjętych zobowiązań, a w razie potrzeby konsekwentnie upominał się

u władz niemieckich o ich realizację. Doprowadzenie do wywiązania się przez stronę niemiecką ze zobowiązań Okrągłego Stołu traktuję jako jedno z priorytetowych zadań.

Szczególnie ważnym problemem nurtującym środowisko polonijne w Niemczech jest nauka języka polskiego. Tu tylko dwa zdania. Na terenie okręgu hamburskiego języka polskiego w różnych formach uczy się jedynie około 2 tysięcy dzieci, z czego w szkołach niemieckich jedynie niespełna 700 uczniów. Pozostałe dzieci pobierają naukę w systemie, mówiąc najogólniej, szkół polonijnych. Już powyższe dane dowodzą, że zaangażowanie strony niemieckiej pozostawia ciągle wiele do życzenia.

Za zadanie istotne w odniesieniu do dzieci i młodzieży uznaję budzenie w nich szacunku dla polskiej kultury poprzez zbliżanie ze sztuką, teatrem, filmem.

Chciałbym też służyć pomocą organizacjom harcerskim, które mają w Niemczech niezwykle długą i pełną zasług tradycję, sięgającą jeszcze czasów rozbiorowych. Wiem, że występują tu problemy, że brakuje instruktorów, ale chciałbym mieć to na uwadze.

W kontekście nauki języka polskiego nie można nie pamiętać o znaczeniu slawistyki, a w jej ramach – polonistyki w Niemczech. Katedry slawistyczne znajdują się w Hamburgu i w Kilonii, a w Bremie są prowadzone studia polonoznawcze. Te instytucje bezwzględnie zasługują na wsparcie.

Chciałbym też wspomnieć o roli duchowieństwa polskiego, zarówno o roli duszpasterskiej, jak i edukacyjnej czy też integracyjnej. Jest ona nie do przecenienia. Znam osobiście wielu polskich księży w Niemczech i chciałbym z nimi blisko współpracować.

Należną uwagę, szczególnie właśnie w Niemczech, należy poświęcić opiece nad licznymi miejscami polskiej pamięci i męczeństwa. Troska o zachowanie śladów martyrologii Polaków stanowić będzie ważny kierunek pracy placówki we współpracy ze środowiskami polonijnymi i z władzami miejscowymi.

Generalnego zainteresowania wymagać będzie oczywiście kwestia migracji zarobkowej, zwłaszcza w kontekście otwarcia rynku pracy. Szanowna Komisja dyskutowała ten temat bardzo intensywnie w ubiegłej kadencji, więc go nie rozwijam.

W związku ze zdarzającymi się przypadkami dyskryminacyjnych ograniczeń przez urzędy ds. dzieci i młodzieży, tzw. Jugendamty, zamierzam mieć baczenie na zapewnienie dzieciom z małżeństw mieszanych nieskrępowanych możliwości komunikowania się w języku polskim.

Za ważne uważam także działania na rzecz umacniania przyjaznego sąsiedztwa polsko-niemieckiego w drodze pobudzania rozwoju kontaktów i współpracy miast, regionów i gmin z wykorzystaniem doświadczeń Komisji Międzyrządowej. Uważam też, że z pożytkiem dla rozwoju bilateralnej współpracy należałoby wykorzystywać całe bogate instrumentarium instytucjonalne współpracy bilateralnej, w tym m.in. Fundację Współpracy Polsko-Niemieckiej, a także inne instytucje.

Dobre relacje ze środowiskami dziennikarskimi będą służyły tworzeniu inspiracji dla powstawania materiałów prasowych o Polsce. Jednak liczę się z potrzebą konsekwentnego interweniowania w przypadkach pojawiania się terminu: „polskie obozy koncentracyjne”, szczególnie bolesnego dla Polaka, gdy pojawia się w niemieckiej gazecie.

Istotne znaczenie przypadnie w udziale kreowaniu pozytywnego wizerunku kraju poprzez oddziaływanie na opinię publiczną, promocję polskiej kultury, nauki, edukacji. Chciałbym też pielęgnować istniejące już kontakty, a także pomagać w zawieraniu nowych pomiędzy placówkami kulturalnymi i naukowymi z Polski i z Niemiec.

To będzie już ostatnie zdanie, dla mnie bardzo ważne. Wspomnę już tylko o promocji polskiej gospodarki we współpracy z ambasadą, a także z ambitnymi organizacjami zrzeszającymi polonijnych biznesmenów, które mają swoje siedziby choćby w Hamburgu i w Hanowerze. Uprzejmie dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Czy są jakieś pytania? Bardzo proszę – poseł Dziedziczak.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Bardzo dziękuję. Ja mam kilka pytań do obu panów kandydatów. Jeżeli chodzi o harcerstwo, to bardzo mi się podobała oczywiście wypowiedź pana doktora i dziękuję za ten głos. Rzeczywiście, w Niemczech harcerstwo polskie ma bardzo długie tradycje i dzię-

kuję za ten głos, natomiast prosiłbym też pana dyrektora Cygnarowskiego o kilka słów, bo przecież w Szwecji też działa polskie harcerstwo i w materiałach nie ma o tym ani słowa, a w Malmö też są jednostki harcerskie, więc warto o tym powiedzieć kilka słów.

Mam jeszcze pytanie w kontekście szwedzkim. To może jest pytanie filozoficzne, ale też mi na tym bardzo zależy. Czy Polacy z emigracji, choćby ze stanu wojennego, czy też po wojnie, w jakiś sposób współpracują z naszymi obywatelami, którzy wyjechali do Szwecji w 1968 roku? Czy jest ta współpraca? Czy jest jakakolwiek forma wymiany doświadczeń? Czy oni się integrują między sobą, czy są to raczej dwie grupy, które zupełnie nie mają ze sobą nic wspólnego, nie spotykają się, nic w Szwecji nie łączy tych dwóch grup? Czy w ogóle ta Polonia z 1968 roku jest w jakiś sposób zintegrowana? W materiałach czytałem informację, co mnie bardzo cieszy, że jest tu ogromny wpływ Kościoła katolickiego na integrację Polaków za granicą – młodzieżowe organizacje i organizacje Polskiej Misji Katolickiej. Myślę, że jest to pytanie, które wielu z nas sobie zadaje.

Jeżeli chodzi o pytanie do pana doktora, to jeszcze chciałbym zapytać o tę sprawę uznania Polonii za mniejszość narodową. Wiem, że sprawa jest w toku, że były postępy większe lub mniejsze, ale na pewno bardzo wielu przedstawicieli Polonii w Niemczech czeka tutaj na nasze intensywne działania. Jaka jest opinia pana doktora w tej kwestii? Jakie działania zamierza pan tutaj zastosować?

Ostatnie pytanie *pro forma* do obu panów. Zawsze o to pytaliśmy, więc proszę wybaczyć, ale czy panowie należeli do którejś z partii sprzed 1989 roku – PZPR, Stronnictwa Demokratycznego lub ZSL? Drugie pytanie – również nurtujące naszych rodaków, zwłaszcza tych, którzy wyjeżdżali w 1981 roku. Czy podejmowali panowie jakąś współpracę ze służbą bezpieczeństwa tudzież ze służbami wojskowymi? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Jeszcze poseł Górski i już zamykam pytania.

Poseł Artur Górski (PiS):

Ja mam pytanie do pana Zbigniewa Zaręby – kandydata na konsula. Pan się w sprawach niemieckich doskonale orientuje. Ma pan doświadczenie w pracy wcześniejszej w Bonn, w Berlinie. Na pewno śledzi pan te wszystkie rzeczy choćby aktualnie przygotowując się do objęcia swojej nowej misji.

Niedawno podczas sejmowej debaty budżetowej wokół przekazania pieniędzy senackich do MSZ minister spraw zagranicznych powiedział, że Polonia niemiecka poparła to rozwiązanie. Czy może pan powiedzieć konkretnie, jaka organizacja polonijna niemiecka i w jakim trybie – na piśmie, w oświadczeniu, czy w rozmowie prywatnej – zapewniła pana ministra, że popiera to rozwiązanie?

Po drugie, te rozwiązania, czyli te nowe zapisy w budżecie, sugerują, że dostanie pan jako konsul więcej pieniędzy dla Polonii. Przy założeniu, że dostałby pan więcej pieniędzy jako konsul – a mniej więcej orientuje się pan, jaki jest budżet konsula, na co konsul wydaje pieniądze – to jaką działalność za te pieniądze prowadziłby pan w pierwszej kolejności jako konsul? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę o w miarę krótkie odpowiedzi. Kilku posłów zgłaszało konieczność wyjścia, bo jest kilka posiedzeń komisji, a więc bardzo krótko.

Kandydat na konsula Stanisław Cygnarowski:

To bardzo krótko. Oczywiście, wiem o istnieniu organizacji harcerskich, chociaż one swoje centrale mają w Sztokholmie – nie w moim regionie, niestety, ale wiem, że w Malmö i w Göteborgu są jak gdyby przedstawicielstwa tych organizacji. Tak jak chodzi w ogóle o wszystkie zbiorowości polskie, a szczególnie ludzi młodych, których trudno znaleźć, najtrudniej znaleźć, więc jeśli już wiem, że tacy są i są dostępni, to oczywiście będę starał się do nich dotrzeć i na tyle, na ile to możliwe, pomagać im, bo to jest podstawowa funkcja, którą mam realizować, czyli pomagać tym społecznościom polskim.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Współpraca z pokoleniem 68...

Kandydat na konsula Stanisław Cygnarowski:

Przepraszam, bo jakoś nie zapisałem dobrze tego pytania. Chociaż ma być krótko, to muszę się odwołać do swojego pobytu w Malmö, zresztą nie ja jeden tam byłem, kilka osób również, m.in. pani przewodnicząca, jak pamiętam. Właśnie w Malmö przed ponad rokiem odbyło się kolejne spotkanie zorganizowane przez Europejską Unię Wspólnot Polonijnych i przy współpracy MSZ właśnie temu poświęcone, czyli współpracy migracji zarobkowej i tworzącej się emigracji najnowszej, która już zaczyna obrastać organizacjami, a w każdym razie na pewno przedsięwzięciami (jeszcze nie szkołami) oświatowymi i organizacjami tzw. starej emigracji, która czuje się zobowiązana, którą myśmy zachęcali, którą sami ci młodzi zachęcają do tego, żeby występowała w roli opiekunów i przewodników. To jest coś, co akurat w Malmö jest zakorzenione, może nie na co dzień, ale w każdym razie mnie się będzie kojarzyło z tym i na pewno będzie jednym z działań, które podejmę i będę sprzyjał tego typu współpracy.

Ostatnie pytanie. W tamtym życiu byłem członkiem partii PZPR, natomiast nigdy nie podejmowałem ani nie prowadziłem współpracy z żadnymi służbami.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Proszę bardzo.

Kandydat na konsula Zbigniew Zaręba:

Nie wiem, nie znam podstawy, dla której pan minister Sikorski mówił o akceptacji środowiska polonijnego dla pieniędzy polonijnych. Nie dotarłem do tego przygotowując się do spotkania z państwem. Chcę odpowiedzieć, że w przypadku wzrostu środków na działalność polonijną, środków, które ma w swojej dyspozycji konsul, niewątpliwie w warunkach niemieckich chciałbym móc takie środki skoncentrować na działalności oświatowej, czyli na wspieraniu w miarę możliwości nauki języka polskiego, na działalności kulturalnej środowiska polonijnego – bardzo ambitnej. Tam, w okręgu konsularnym, są organizowane festiwale, choćby filmowe, są wernisaże, koncerty. Uważam, że to byłoby bardzo pożyteczne. Chciałbym też móc wesprzeć organizacje polonijne poprzez wyposażenie ich w określone sprzęty techniczne, które są im potrzebne, a które są problemem. Faks, kopiarka, tego rodzaju rzeczy są bardzo dobrze widziane. Wiem, że jest też chór polonijny, są zespoły folklorystyczne. Tutaj na pewno też takie środki mogłyby być dobrze zagospodarowane.

Wracam do pytania o moje losy sprzed 1989 roku. Nie byłem funkcjonariuszem służb specjalnych, ale po przejściu do MSZ okazało się, że kontakty z tymi służbami są nie do uniknięcia.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

A co z partią?

Kandydat na konsula Zbigniew Zaręba:

Ja byłem kandydatem PZPR.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Proszę bardzo.

Dyrektor departamentu w MSZ Maciej Szymański:

Jeśli można, to chciałem dopowiedzieć na pytanie, które zadał pan poseł Górski, czyli na jakiej podstawie pan minister Sikorski sformułował tezę, że Polonia niemiecka popiera przeniesienie. Takie zapewnienie padło w rozmowie chyba nawet w dniu głosowania, czy w dniu debaty, ze strony przedstawicieli Konwentu Organizacji Polskich w Niemczech, którzy gościli u pana ministra. Ja rozmawiałem również ze znanym państwu prezesem Związku Polaków w Niemczech „Rodło", który powiedział, że sprawa tego, jak państwo polskie będzie dzieliło pieniądze, w jakiej strukturze, przez kogo, jest dla niego sprawą drugorzędną. Ważne jest, aby popierało właściwe działania, właściwe cele. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. W takim razie zamykam już dyskusję. Proszę bardzo.

Poseł Jarosław Kaczyński (PiS):

Chciałbym się zwrócić do pana doktora, bo pan wspomniał o tym, że kontakty ze służbami były nie do uniknięcia, wobec czego chcielibyśmy wiedzieć, na czym one polegały w pańskim wypadku.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Proszę bardzo.

Kandydat na konsula Zbigniew Zaręba:

Złożyłem, panie premierze, oświadczenie lustracyjne.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Proszę mówić bliżej mikrofonu, bo nic nie słychać.

Kandydat na konsula Zbigniew Zaręba:

Przepraszam. Panie premierze, ja złożyłem oświadczenie lustracyjne i nie wiem, czy mam tu jeszcze coś do dodania. W każdym razie nie byłem funkcjonariuszem, to jest dla mnie bardzo ważne.

Poseł Jarosław Kaczyński (PiS):

Czy był pan współpracownikiem SB? Nie ukrywam, że to z kolei dla nas jest bardzo ważne.

Kandydat na konsula Zbigniew Zaręba:

Przepraszam, czy zechciałby pan…

Poseł Jarosław Kaczyński (PiS):

Czy był pan współpracownikiem służb specjalnych?

Kandydat na konsula Zbigniew Zaręba:

Tak, ja to potwierdziłem w oświadczeniu lustracyjnym. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Proszę kandydatów i wszystkich gości o wyjście z sali. Mogą zostać tylko posłowie i pracownicy Kancelarii.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Jeszcze jedna informacja w sprawach różnych. Organizujemy wyjazdowe posiedzenie Komisji w Grodnie. Tak jak się umawialiśmy na jednym z posiedzeń, mają być trzy wyjazdowe posiedzenia. To nie jest formalnie posiedzenie Komisji tylko wizytacja Komisji. Mamy pojechać do Grodna, potem mamy pojechać do Solecznik, a potem – do Żytomierza. Takie były wstępne propozycje. Gdybyście państwo mieli inne propozycje i pomysły, to chętnie możemy o tym porozmawiać, ale na razie jest Grodno. Wyjazdowe posiedzenie miałoby być we wtorek, środę – 21 i 22 lutego. Oczywiście, nie ma obowiązku wyjazdu, natomiast apeluję do wszystkich posłanek i posłów, oczywiście, do tych, którzy mogą, żeby pojechali. Tam może być pewien problem z przejazdem przez granicę, bo nie wszyscy pewnie będą przepuszczeni, ale jakoś sobie damy radę. Mam nadzieję, że cała Komisja nie będzie miała zakazu wjazdu. Wyjazdowe posiedzenie jest 21 i 22 lutego. Jeżeli któraś z pań posłanek albo któryś z panów posłów chce wyjechać, to bardzo proszę o zgłoszenie się do sekretariatu. Wizytacja to nie jest formalnie posiedzenie komisji. Jako Komisja wysyłamy grupę posłów jako wizytatorów.

Proszę bardzo – jeszcze pani poseł.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Tak jakoś to nam umknęło, ale chciałabym pogratulować panu Cygnarowskiemu pozytywnej opinii i życzyć pomyślnej pracy. W drugim wypadku – pan Zaręba nie uzyskał pozytywnej opinii, ale życzymy także tej bardzo pozytywnie ocenianej pracy w Gabinecie Rzecznika.

Jednocześnie chciałabym prosić kolegów, którzy są po raz pierwszy w Komisji, o to, by zwrócili się do prezydium i przekazali swoje sugestie co do zainteresowania proble-

matyką, obszarem terytorialnym, znajomością języka, bo to, czym się interesujemy, wpływa także na pracę w Komisji, na pracę z danymi grupami polonijnymi. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę.

Poseł Jerzy Borkowski (RP):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, przepraszam, że tak na koniec; wszyscy się spieszą. Mam takie pytanie, bo zgłosiło się do mnie polonijne stowarzyszenie pod nazwą Europejska Wspólnota Gospodarcza Polonii z Niemiec z zapytaniem, czy takie stowarzyszenie może w jakiś sposób korzystać z programu Krajowego Biura Polonijnego na podstawie kierunków działań na rzecz Polonii i Polaków za granicą. Z tego, co się orientuję, takie stowarzyszenia nie są objęte takim programem. Czy jest możliwe zaproszenie przedstawicieli tego stowarzyszenia na jakieś posiedzenie Komisji Łączności z Polakami za Granicą i ewentualnie udzielenie odpowiedzi tym ludziom? To też jest Polonia.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Oczywiście, możemy zaprosić na posiedzenie Komisji, ale proponowałbym, byśmy szczegóły omówili z prezydium, dobrze?

Poseł Jerzy Borkowski (RP):

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Zamykam posiedzenie Komisji.